

Trudności emocjonalno- -społeczne u dziecka z problemami w rozwoju mowy

Agnieszka Wentrych

Na co dzień rzadko się zastanawiamy nad tym, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa mowa. Traktujemy ją jako coś naturalnego – jak oddychanie czy widzenie – nie myśląc o tym, jak skomplikowanym procesem jest jej rozwój. Jednak nie dla każdego nauka mówienia jest łatwa. Dla niektórych dzieci stanowi ona wyzwanie, wpływając nie tylko na ich komunikację, ale także na rozwój intelektualny, emocjonalny i społeczny. Jakie trudności mogą się pojawić i jak je przezwyciężyć? O tym porozmawiam z Marią Pałuch-Arciszewską, specjalistką w dziedzinie rozwoju dziecięcej mowy.

Czym według Pani jest mowa?

Mówienie jest to określona czynność, którą podejmujemy w różnych celach i z rozmaitych powodów. Pozwala nam ona wyrażać siebie, przedstawiać swój punkt widzenia, własną interpretację tego, co spostrzegamy i odczuwamy. Za pomocą całego skomplikowanego aparatu artykulacyjnego jesteśmy w stanie przekazać to, co pojawia się w naszej głowie. Mowa ma swój początek

w mózgu, tam znajdują się ośrodki, które za nią odpowiadają. Z językoznawczego i psychologicznego punktu widzenia niesłuchanie ważne jest to, iż mowa, czyli używanie języka, jest podstawowym i najczęściej stosowanym środkiem umożliwiającym komunikację z otoczeniem, z drugim człowiekiem. Jest ona zbiorem znaków, reguł, dźwięków, mających kulturowe wartości, znane tym, którzy tworzą społeczność danego kraju. W moim rozumieniu mowa to nadawanie i odbieranie komunikatów słownych. To zdolność do wykorzystywania języka w określony, celowy sposób. Mowa to słowa, czyli ich produkowanie i rozumienie. Dlatego tak ważne jest, by te słowa znać, by za ich pomocą móc wyrażać siebie samego, swoje potrzeby, swoje pytania, swoje spostrzeżenia, odczucia. Mowa jest czymś, co odróżnia ludzi od innych istot na ziemi, czymś, co pozwala nam na budowanie relacji, rozwijanie swoich umiejętności, interpretowanie rzeczywistości. Jest czymś bardzo ważnym dla każdego człowieka.

Czy z perspektywy terapii logopedycznej mowa i komunikacja to Pani zdaniem to samo?

Mowa, jak już wspomniałam, jest środkiem do komunikowania się z otoczeniem, jednym z wielu, choć na pewno najpełniejszym i dającym największe możliwości. Natomiast komunikacja językowa to jest już coś więcej – to zdolność nawiązania kontaktu z drugim człowiekiem za pomocą mowy. Mówić możemy nawet do samych siebie, natomiast komunikacja językowa to jakaś interakcja z drugim człowiekiem. Musimy mieć tutaj do czynienia z co najmniej dwoma osobami, gdzie jedna z nich coś mówi, a druga słucha. Mowa może być bezwiedna, bezcelowa, bezsensowna, a komunikacja ma przynieść jakieś rezultaty. Są dzieci, które nie potrafią mówić werbalnie, ale są w stanie pośrednio podejmować komunikację, ponieważ



dochodzi do wymiany myśli pomiędzy jedną i drugą osobą. Dlatego jest coś takiego jak komunikacja alternatywna, czyli np. komunikatory ze zbiorami symboli, które po wskazaniu przez użytkownika są odczytywane przez lektora. Dziecko z porażeniem mózgowym, które z powodu uszkodzeń określonych struktur w mózgu nie będzie mówiło, nie jest skazane na brak komunikacji. Podejmuje ją, ale z wykorzystaniem innych środków. Istotą jest to, że jest nadawca, odbiorca i jakaś treść. Dziecko, które ma stwierdzone całościowe zaburzenia rozwojowe, być może potrafi mówić, ale ta mowa nie ma aspektu komunikacyjnego. Dziecko nie używa jej do tego, by nawiązać jakąkolwiek relację z drugim człowiekiem. Czy to jest wówczas komunikacja językowa? Nie. Bo brakuje adresata, odbiorcy komunikatu, więc nie spełnia on żadnej funkcji. Określa się wówczas mowę dziecka jako niefunkcjonalną. Dlatego tak ważne jest, by dzieci ze spektrum autyzmu uczyć mówienia, które będzie miało wartość komunikacyjną.

Czy możliwe jest, by pokrótce przedstawić najważniejsze cechy rozwoju mowy u dzieci w wieku 3–4 oraz 5–6 lat?

Generalnie rozwój mowy u dziecka trwa od narodzin do 7 r.ż. Jak wiemy, najpierw następuje głużenie, potem gaworzenie. Po 1 r.ż. pojawiają się słowa, a po 2 r.ż. powinny pojawiać się proste zdania. Dziecko, które ma 3 latka i rozwija się prawidłowo pod względem mowy, powinno już posługiwać się swobodnie zdaniami rozwiniętymi i złożonymi. Zdania te zawierają trudniejsze części mowy, takie jak spójniki czy przyimki. Dorosły człowiek

powinien móc swobodnie tę mowę rozumieć, mimo iż jeszcze mogą pojawiać się różne deformacje w obrębie budowy głoskowo-sylabowej słów oraz w zakresie składni i fleksji zdania. Oczywiście nie wszystkie głoski są jeszcze poprawnie realizowane. Dziecko wyraża swoje potrzeby, a także bardzo dużo pyta! Do 3 r.ż. mówi się o tzw. okresie zdania, natomiast potem, aż do 7 r.ż. trwa okres tzw. swoistej mowy dziecięcej. To jest czas, kiedy mowa dziecka stale się doskonali. Dziecko swobodnie prowadzi dialogi, zdania są coraz dłuższe. Nadal jednak mogą się pojawiać swoiste formy językowe i neologizmy. Powinny w tym czasie kształtować i pojawiać się prawidłowe realizacje kolejnych głosek – z głoskami [sz/ż/cz/dż] około 5 r.ż. i głoską [r] około 6–7 r.ż.

Jakie czynniki Pani zdaniem mają kluczowy wpływ na prawidłowy rozwój mowy u dziecka?

Tych czynników jest bardzo dużo. Przede wszystkim istotą jest prawidłowy rozwój ośrodkowego układu nerwowego, obwodowego narządu mowy, prawidłowy słuch, wzrok, prawidłowy rozwój poznawczy – umysłowy, psychofizyczny. Mowa rozwija się w powiązaniu z rozwojem psychicznym, fizycznym, emocjonalnym i społecznym. Ale niesłychanie ważnym czynnikiem, na który my, dorośli, mamy wpływ, są warunki środowiskowe i wychowawcze. Aby mowa mogła zaistnieć, dziecko musi się czuć bezpiecznie, musi mieć poczucie, że jest ktoś, kto słucha, kto jest gotowy do rozmowy, komunikacji. Kluczowe jest to, aby dziecko miało poczucie, że mowa jest mu do czegoś potrzebna, że ma jakąś moc sprawczą. Jeśli rodzic nie okaże swojemu

dziecku zainteresowania, jeśli nie będzie do niego mówił, to skąd ma istota ma znać sens czegoś tak abstrakcyjnego jak mowa? Dlatego na nas, dorosłych, rodzicach, ale też na nauczycielach, spoczywa duża odpowiedzialność. Oczywiście można mówić zarówno o czynnikach, które powodują lepszy rozwój mowy, jak rozmowy, czytanie książek, stymulowanie ogólnopoznawcze, odpowiednie karmienie, zapewnianie dziecku ruchu, jak i o czynnikach, które hamują prawidłowy rozwój mowy, takich jak multimedia (telefony, tablety, telewizory) czy złe żywienie, brak więzi społecznych...

Jakie znaczenie ma rozwój mowy w rozwoju poznawczym (intelektualnym) dziecka?

Rzecz jasna, rozwój mowy jest nierozdzielnie powiązany z rozwojem poznawczym, ponieważ mowa – zarówno czynna, jak i bierna, pozwala pełniej poznawać świat i nabywać wiedzę o nim. W związku z tym, gdy nie ma mowy, te możliwości będą zawsze nieco ograniczone. Gdy dziecko rozwija kompetencje językowe w obszarze rozumienia, może swobodniej i pełniej przyswajać nowe wiadomości, np. z czytanych mu tekstów. Kiedy sprawnie rozwija się mowa czynna, można swobodnie wyrażać myśli, wymieniać poglądy i spostrzeżenia z innymi ludźmi i oczywiście zadawać pytania, które pozwalają na zdobywanie nowych informacji. Rozwój mowy oraz rozwój poznawczy idą więc ze sobą w parze, wzajemnie się przenikają i na siebie wpływają. Dziecko, które ma trudności z mową lub nie mówi, zawsze będzie miało mniej lub bardziej utrudnione warunki rozwoju poznawczego.

Jak według Pani mowa łączy się ze sferą emocjonalną?

Jak już wcześniej wspominałam, mowa jest kluczowym środkiem do porozumiewania się z otoczeniem, który pozwala nam wyrażać siebie, swoje zdanie, swoje potrzeby i poznawać je u innych. Dzięki mowie znacznie łatwiej jest nam tworzyć relacje z drugim człowiekiem. A więc oczywiście jest, że gdy z mową są problemy, to dotyczą one również sfery emocjonalnej. I to jest bardzo groźne, bo może powodować ogromną frustrację, brak zrozumienia, smutek, zaburzać poczucie bezpieczeństwa oraz własnej wartości. Mowa jest kluczowa w kontekście życia towarzyskiego, ale ma też duży wpływ na życie szkolne i sukces edukacyjny. Dlatego niezwykle ważne jest, aby każde dziecko, które ma problemy z mową czy trudności językowe, otoczyć odpowiednią opieką w przedszkolu i szkole, objąć pomocą logopedyczną oraz wzmacniać emocjonalnie w domu. I tu znów duża odpowiedzialność rodziców, nauczycieli, specjalistów. Nie wolno nam o tym zapominać.

Dlaczego mowa jest tak ważna w rozwoju i funkcjonowaniu społecznym dziecka?

Odpowiedź na to pytanie ściśle się łączy z tym, o czym powiedziałam powyżej. Kiedy dziecko ma trudności emocjonalne, jego życie społeczne nie może być w pełni satysfakcjonujące. Trudniej jest mu odgrywać ważne role

w społeczeństwie, tracimy poczucie sprawczości. Dziecko, które ma kłopoty z mówieniem, z komunikowaniem się ze swoim otoczeniem, może wręcz wycofywać się np. z życia grupy przedszkolnej, zamykać się w sobie. Taka sytuacja stwarza ryzyko, a nawet bardzo często powoduje zachowania trudne: częsty płacz, zachowania agresywne czy autoagresywne.

Jakie rodzaje trudności i zaburzeń rozwoju mowy najczęściej wiążą się z trudnościami emocjonalno-społecznymi u dzieci?

Mogę tu wymienić szereg takich trudności i zaburzeń. Zaczę od opóźnionego rozwoju mowy. Nawet wada wymowy może powodować trudności emocjonalno-społeczne. Dziecko, które mówi niewyraźnie, bo sepleni lub nie wypowiada prawidłowo jakiejś głoski, może się obawiać reakcji rówieśników – bycia niezrozumianym lub co gorsza, wyśmianym. Znaczniejsze, głębsze zaburzenia, takie jak niedokształcenie mowy o typie afazji, niepełność mówienia – jękanie, mutyzm wybiórczy, brak rozwoju mowy mający podłoże neurologiczne lub psychiatryczne mogą być powodem głębokich zaburzeń emocjonalno-społecznych u dzieci. Uważam, że zaopiekowanie dziecka pod tym względem jest podstawowym obowiązkiem opiekunów. Zapewnienie mu wsparcia psychologicznego, wprowadzenie odpowiedniej terapii logopedycznej, wspieranie także rodziców dziecka jest kluczowe i niezbędne. Dzieci z poważnymi trudnościami, zaburzeniami w rozwoju mowy są bardziej męczliwe, często mają trudność z regulowaniem swoich emocji i zachowań, są nadwrażliwe, dlatego tak ważna jest wczesna diagnoza i podejmowanie stosownych, sensownych działań terapeutycznych.

Oczywiście jest, że zaburzenia komunikacji językowej u dzieci nie mogą pozostawać bez znaczenia dla ich relacji rówieśniczych. Problemy emocjonalne dzieci mogą się nasilać wraz z wiekiem i coraz większą świadomością swojej sytuacji. Dziecko, które ma zaburzenia językowe, często będzie wybierało towarzystwo młodsze od siebie lub odwrotnie – towarzystwo dorosłych, albo zdecyduje się na samotność, izolację, która jak wiadomo, bywa źródłem smutku i cierpienia. Dlatego ważne jest pozytywne wzmacnianie dziecka, dostrzeganie jego najmniejszych sukcesów, zachęcanie i wspieranie w wypowiadaniu się podczas zajęć.

W jaki zatem sposób terapia mowy wspomaga rozwój emocjonalny i społeczny dziecka?

Jeśli terapia logopedyczna jest odpowiednio prowadzona, to powinna przynosić efekty w obszarze rozwoju mowy dziecka (zarówno czynnej, jak i biernej). Dziecko, które zaczyna sprawniej mówić, lepiej komunikować się ze swoim otoczeniem, będzie nabierało większej wiary w siebie, w swoje możliwości, będzie się czuło pewniejsze siebie i w związku z tym jego sytuacja emocjonalna i społeczna będą ulegały poprawie. Dziecko z większą łatwością będzie nawiązywało relacje rówieśnicze, będzie się

spotykało z lepszym zrozumieniem, większą akceptacją ze strony innych dzieci. Będzie chętniej wypowiadało się na forum grupy, aktywniej uczestniczyło w życiu przedszkola czy szkoły.

Jednak swoją rolę do odegrania ma tu nie tylko specjalista, lecz również rodzic oraz nauczyciel, który powinien starać się być wrażliwym obserwatorem, próbować zrozumieć trudności dziecka. Wówczas uczestniczy też w procesie terapeutycznym dziecka. Obowiązkiem opiekunów dziecka z zaburzeniami językowymi jest dostrzegać jego mocne strony, dawać mu poczucie akceptacji, zrozumienia, odpowiednio oceniać, zachęcać do uczestniczenia w życiu społecznym grupy przedszkolnej czy szkolnej.

Jakie najważniejsze wskazówki na temat pracy z dzieckiem z problemami językowymi w grupie przedszkolnej chciałaby Pani przekazać nauczycielom?

Tych wskazówek mogłoby być bardzo dużo. Na pewno ważne jest to, o czym powiedziałam powyżej, czyli zrozumienie trudności dziecka, okazanie akceptacji, empatii, pozytywne wzmocnienie, podarowanie dziecku wsparcia.

Natomiast teraz spróbuję wybrać kilka konkretnych zaleceń: 1. Dziecko, u którego obserwuje się trudności związane z mową, powinno zawsze być sadzane blisko nauczyciela. 2. Gdy mówimy, staramy się skupić uwagę dziecka na sobie, a nasze komunikaty możemy wspierać gestem, mimiką oraz obrazkami. 3. Polecenia, które kierujemy do dziecka, powinny być proste, krótkie, a dłuższe należy dzielić na etapy. 4. Zawsze warto się upewniać, czy polecenie zostało przez dziecko zrozumiane. 5. Należy stosować różne formy aktywności, typy zabaw/zadań tak, aby podtrzymywać efektywną motywację i koncentrację dziecka. 6. Dziecko musi mieć od nauczyciela przyzwolenie na komunikat „nie rozumiem”. W przeciwnym razie może próbować udawać, że rozumie, stosować uniki, czuć się winne, że sobie z czymś nie radzi. 7. Wskazane jest parafrazowanie wypowiedzi dziecka, które są niepoprawne, by dać mu informację zwrotną, że zostało zrozumiane, a jednocześnie zaprezentować poprawny wzorzec wypowiedzi. 8. Warto dużo śpiewać z dziećmi! Śpiewając, dziecko uczy się mówić, a robi to w grupie, więc czuje się pewnie! 9. Trzeba zachęcać dzieci z trudnościami w wypowiadaniu się, by podejmowały próby, pokazywać, że mogą wspierać się gestami, symbolami, obrazkami. 10. Istotne jest, żeby zachęcać dzieci z trudnościami w mowie do wszelkich aktywności ruchowych, zarówno z obszaru małej, jak i dużej motoryki. To wspomaga rozwój mowy. Należy namawiać dzieci do wykonywania prac plastycznych – cięcia, wyklejania itp.

Bardzo dziękuję za inspirującą rozmowę.

Nawiązując do jej przesłania, ośmielę się stwierdzić, że Pani wypowiedzi słucha się jak melodii pięknych, mądrych i ważnych słów! ■



Maria Paluch-Arciszewska – logopeda, neurologopeda, terapeuta integracji sensorycznej. Pracuje w specjalistycznej poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz w przedszkolu samorządowym. Prowadzi zajęcia wczesnego wspomagania rozwoju dziecka. W swojej pracy łączy różne metody terapeutyczne, wprowadza dużo ruchu, wykorzystując wiedzę o integracji sensorycznej podczas terapii logopedycznej. Wierzy, że terapia ma być czasem dobrze spędzonym – na nauce i zabawie z dzieckiem. Miłośniczka książek i literatury dziecięcej, zawsze podczas zajęć poświęca krótką chwilę na wspólną lekturę.



Agnieszka Wentrych – psycholog, ukończyła szkolenie z zakresu psychoterapii systemowo-psychodynamicznej oraz szkolenie dla terapeutów EEG Biofeedback I i II stopnia. Na co dzień pracuje w poradni psychologiczno-pedagogicznej z dziećmi, młodzieżą i ich rodzicami. Prowadzi diagnozę psychologiczną rozwoju psychoruchowego oraz diagnozę trudności szkolnych dzieci i młodzieży, zajęcia terapeutyczne i ogólnorozwojowe, konsultacje dla rodziców dot. rozwoju i wychowania dziecka. Współpracuje z miesięcznikiem „BLIŻEJ PRZEDSZKOLA” od 2010 roku. Zawodowo interesuje się zagadnieniami z zakresu psychosomatyki, profilaktyki i promocji zdrowia, rozwoju i wychowania małego dziecka oraz rozwoju osobistego.

#TataTeż Czyta 2025

**Tato, Wuju,
Dziadku, Trenerze!
Masz supermoc,
o której być może
nie wiesz.**



**Jesteś dla dziecka
przykładem i wzorem.
Ważnym źródłem
postaw, zachowań
i nawyków.**

**Czytaj więc
z dzieckiem!**

Głośne czytanie z dzieckiem to:

- ▶ pomysł na spędzenie czasu
- ▶ sposób na budowanie relacji
- ▶ szansa na dobrą przyszłość
- ▶ fajna zabawa

tatatezczyta.pl

Kampanii #TataTeżCzyta2025 patronuje

**bliżej
przedszkola**